

Ofiarą „doświadczeń” japońskich zbrodniarzy wojennych PADŁY TYSIĄCE LUDZI

Dalszy ciąg procesu w Chabarowsku

(TB) MOSKWA (PAP). — W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku, zeznawał również — jak już donosiliśmy — oskarżony Mitomo Kadzuo.

Mitomo zeznał, że osobiście spowodował śmierć 2 Rosjan oraz większej ilości Chińczyków, zarażając do starca im potrawę. Obowiązkiem Mitomo Kadzuo było również dobrać nie tych ofiar, które nie nadawały się do kontynuowania nad nimi doświadczeń i grzebania ich trupów.

CZWARTY DZIEŃ PROCESU

W czwartym dniu procesu — 28-go grudnia b. r. — Trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych. Jako pierwszy zeznał oskarżony Onoye Masao. Od października 1943 roku aż do 1945 roku zajmował on stanowisko naczelnika filii nr 643 formacji nr 731 i brał bezpośredni czynny udział w przygotowaniu broni bakteriologicznej.

Onoye Masao zeznał, iż jest z zawodu lekarzem — bakteriologiem. Od 1935 do 1936 roku przebywał na specjalnym kursie w szkole lekarzy wojskowych w Tokio, specjalizując się w dziedzinie bakteriologii. W październiku 1943 roku mianowany został naczelnikiem filii nr 643, której siedzibą było miasto Mudanczian.

Oskarżony przyznaje, iż był doskonale poinformowany o eksperymentach, jakie dokonywano w formacji nr 731, a mianowicie o wprowadzaniu do krwi ludzkiej bakterii dzumy. Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Postępowanie dowodowe rozpoczęło się od przesłuchania świadka — pułkownika Tamury, byłego szefa kadr armii kwantuńskiej.

Świadek Tamura zeznał, iż został poinformowany przez generała Hata, że formacja nr 731 zajmuje się przygotowywaniem do wojny bakteriologicznej. Generał Hata polecił świadkowi zająć się doborem odpowiednich kadr dla formacji nr 731. W czerwcu 1945 roku świadek otrzymał rozkaz od głównodowodzącego armii kwantuńskiej wyjazdu do formacji nr 731, celem zbadania na miejscu warunków pracy i ustalenia warunków, koniecznych dla aktywizacji dalszych prac.

Po przybyciu do formacji nr 731 świadek Tamura szczegółowo obejrzał wszystkie laboratoria oraz więzienie, w którym znajdowały się ofiary eksperymentów naukowych. W laboratoriach świadek Tamura widział

maszyny i narzędzia, przeznaczone do produkcji pocisków i bomb bakteriologicznych oraz wzory tej broni, wreszcie ogromną ilość szczurów i pcheł. W więzieniu świadek Tamura widział 40 — 50 więźniów, Chińczyków i Rosjan, oraz jedną kobietę — Rosjankę. Niektórzy więźniowie mieli na nogach kajdany. Większość z nich leżała na podłodze, gdyż więźniowie byli ogromnie wyniszczeni do konywanymi na ich osobach eksperymentami.

W dalszym ciągu Trybunał przesłuchiwał świadka Furuiczi. Świadek Furuiczi, który przez dłuższy czas pracował jako sanitariusz w formacji nr 731, zeznał, że w 1942 roku brał osobisty udział w ekspedycji formacji nr 731 do Chin środkowych. Zadał mu tej ekspedycji, na czele której stał Isii Siro, było dokonanie ataku bakteriologicznego na armię chińską oraz chińską ludność cywilną.

Świadek osobiście — jak to przyznaje na pytanie prokuratora — zarażał bakteriami studnie oraz mieszkania zajmowane przez ludność cywilną.

Furuiczi opowiada o tzw. buleczkach generała Isii Siro. W rejonie, w którym przebywała ekspedycja, znajdowały się dwa obozy chińskich jeńców wojennych. Isii Siro polecił uciec 3 tysiące buleczek oraz zarażać je bakteriami tyfusu i paratyfusu. Tak zarażone buleczki rozdawał jeńcom wojennym tłumacz ekspedycji — Kasuga — po czym jeńców wypuszczono na wolność, aby stali się oni nosicielami infekcji. Na rozkaz Isii Siro wypiekano również ciastka, które tak zarażone bakteriami i rozrzucono na miejscach postoju w ten sposób, aby znalazca miał wrażenie, iż ciastka te zostały przez kogoś zgubione. Współpracownik naukowy Kani opowiadał później świadkowi Furuiczi, że najbardziej skuteczne były bakterie paratyfusu, które powodowały epidemie wśród ludności chińskiej.

W dalszym ciągu świadek Furuiczi opowiada trybunałowi o ohydnych eksperymentach, dokonywanych w formacji nr 731, w których sam uczestniczył. Tak np. 50 Chińczyków zarażono tyfusem, a następnie studiowano przebieg choroby. Kobiety zarażano syfilisem, a nadto odmrażano więźniom sztucznie kończyny i przeprowadzano doświadczenia z gazami działającymi na tkankę skórną.

Z kolei zeznał świadek Taczibana, pułkownik żandarmerii japońskiej, który w latach 1939 — 1941 pełnił

funkcję szefa żandarmerii, a później był radcą żandarmerii przy armii mandżukowskiej.

Taczibana opowiada trybunałowi, jak stosownie do dyrektyw dowództwa naczelnego armii kwantuńskiej żandarmeria przesyłała do więzienia formacji nr 731 bez sądu i śledztwa aresztantów, którzy nigdy już nie mieli wyjść z tego więzienia, skazani z góry na śmierć w męczarniach, na szybsze lub wolniejsze konanie w wyniku najrozmaitszych eksperymentów.

Wśród osób, przesyłanych do więzienia formacji nr 731, byli patrioci chińscy, osoby związane z ruchem komunistycznym oraz inne osoby, niewygodne dla japońskiej klikii militarnej.

Proces trwa.

Na jasnej drodze W rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

Każdy etap walki mas pracujących krajów demokracji ludowej, walki nowego ze starym, każde zwycięstwo mas pracujących świadczy jak nazwa, własne zwycięstwo. I zwycięstwo słuszne, bo te wszystkie zwycięstwa składają się na stały, niepowstrzymany wzrost sił pokojowego postępu i wolności, które są gwarancją naszej pokojowej pracy nad podniesieniem materialnego i kulturalnego poziomu życia najszerszych mas pracujących, gwarancją szybszego zbudowania ustroju społecznego.

Takim radosnym dniem w życiu ludu rumuńskiego, a tym samym całego frontu pokójowego postępu i wolności zorganizowanego dookoła Związku Radzieckiego jest dzień 30-go dnia, dzień proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W tym dniu, przed dwoma laty

z woli narodu rumuńskiego został zmuszony do abdykacji Michał Hohenzollern, przedstawiciel zniechęconego rodu wyzyskiwaczy i gnębicieli ludu.

Powołanie do życia Komitetów Rad Ludowych jako organów władzy ludowej i uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe nowej Konstytucji utrwaliło i zabezpieczyło demokrację ludową w Rumunii, a zarazem było punktem wyjścia do nowych osiągnięć Rumunii, kształcącej się z kraju feudalnego w kraj nowoczesny, w kraj rządzący przez ludzi pracy.

Naród rumuński, który zachodni imperialiści za pośrednictwem monarchii i innych agentów napróżno usiłowali oderwać od obozu demokracji i postępu, od Związku Radzieckiego i jeszcze bardziej wzmocnił więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jeszcze bardziej zacieśnił współpracę z tymi krajami w dziedzinie polityki, kultury i gospodarki.

W dniu wielkiego święta zwycięstwa ludu rumuńskiego nad siłami reakcji, naród polski się bratniemu narodowi rumuńskiemu gorące życzenia nowych sukcesów, nowych zwycięstw, jakie osiągnie pod przewodnictwem swej partii robotniczej, w serdecznej przyjaźni i współpracy z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Naród Polski życzy narodowi rumuńskiemu dalszej owocnej pracy w dziele umacniania pokoju i budowy lepszej, szczęśliwszej przyszłości, w dziele budowy socjalizmu.

Uroczysta akademія w Bukareszcie w rocznicę obalenia monarchii

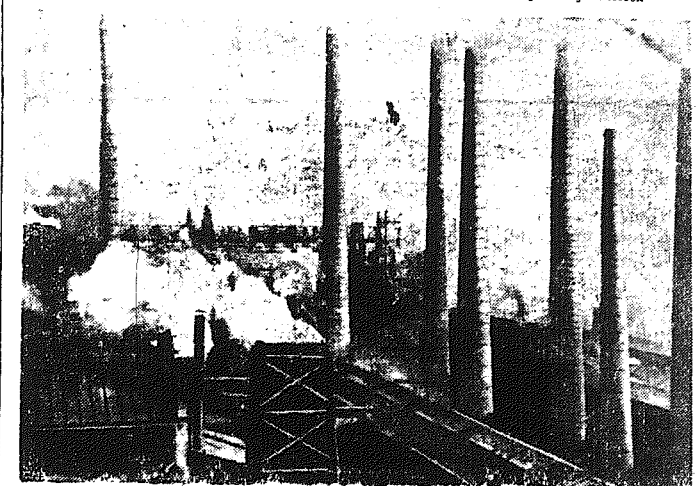
BUKARESZT (PAP.) — 30 b.m. przypada druga rocznica obalenia monarchii w Rumunii i proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W związku z tą pamiętną datą, w Bukareszcie odbyła się 29 b.m. uroczysta akademія w sali Patria. Na akademii obecni byli członkowie rządu z premierem Grozą na czele, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — prof. Parhon, władze naczelne Rumuńskiej Partii Robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych i politycznych.

Minister Spraw Wewnętrznych — Georgescu wygłosił przemówienie,

w którym podkreślił, że obalenie monarchii i proklamowanie Republiki Rumuńskiej stało się możliwe jedynie dzięki wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili przez akklamację tekst telegramu do Generallissimusa Stalina.



Przemysł w Ludowej Republice Rumuńskiej szybko rozwija się. Na zdjęciu: Ogólny widok huty w Hunedoara.

Biskup przemyski wiedział o kontaktach ks. ks. Lorenca, Kułaka i Zuba ze zbierami NSZ-owskimi Pierwszy dzień procesu w Rzeszowie

W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z dywersyjno-rabunkową bandą NSZ „Mewa”, przesłuchani zostali na wstępie ks. Zuba i ks. Lorenca. Obaj przyznali się do nielegalnego przechowywania broni, wypierając się natomiast współpracy z NSZ.

Z zeznań trzeciego oskarżonego ks. Kułaka wynika, iż magazynując broń dla bandy „Mewa” zdawał sobie w pełni sprawę, jakim celem broń ta ma służyć. Ks. Kułak oświadczył, że wśród oskarżonych ks. Zuba kontaktował się z wysłannikami bandy „Mewa” i magazynował dla nich broń w kościele. Również z zeznań ks. Kułaka, ks. Zuba udzielił się do lasu w Sieniawie, gdzie odprawił mszę dla członków bandy „Mewa”.

Zeznający następnie osk. ks. Zuba stwierdził, że biskup przemyski ks. Barda był w czasie okupacji przeciwny „mieszaniu się księży do polityki”, natomiast po wyzwoleniu nikt z księży nie otrzymał nagany za kontakty z bandami, a nawet osk. ks. Zuba przesłał biskupowi do innego powiatu, w celu uchronienia go przed odpowiedzialnością.

Oskarżony ks. Kułak zeznał także,

że biskup przemyski powiadomiony był o jego kontaktach z bandą NSZ.

Z kolei zeznawał osk. Jakubiec, księciu z parafii ks. Lorenca. Jakubiec tłumaczył się, że członkowie bandy wraz z ks. Lorensem zmusili go jako by do udzielenia pomocy przy transporcie broni i składaniu jej na poddaszu kościoła.

W czasie konfrontacji oskarżonych ks. Lorenca i Jakubca ten ostatni stwierdził z całą stanowczością, że ks. Lorenca zeznał mu ujawniania ukrytej w kościele broni w okresie amnestii 1947 roku.

Z odczytanych na rozprawie protokołów wynika, iż ks. Lorenca był w posiadaniu dolarów, które sprzedawał na czarnej giełdzie. Przewodniczący sądu odczytał zsyfrowaną kartkę, która wbrew zeznaniom oskarżonego Lorenca, stanowi dokument stwierdzający, iż 700 dolarów dostało się do kraju drogą nielegalną.

Następnie prokurator przedstawił dowody dalsze dowody rzeczowe obciążające osk. Lorenca. Są to księgi metrykalne, które banda „Mewa” ukryła na poddaszu kościoła w Trzyczynie, aby utrudniać odtwarzanie aktów narodzin, a tym samym uniemożliwić pobór do odródzonego Wojska Polskiego.

Na przesłuchaniu osk. ks. Lorenca

III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZSCh omawia zadania stojące przed Związkiem w 1950 r.

Dla podsumowania wyników działalności Związku Samopomocy Chłopskiej nakreślonej przez III Krajowy Kongres ZSCh oraz w celu wytyczenia zadań na 1950 r., zebrało się w dniu 29 bm. III Plenum Zarządu Głównego ZSCh, które obradować będzie w ciągu 2 dni.

W obradach Plenum, poza członkami Zarządu Głównego z prezesem ZSCh — Stefanem Ignarem na czele, udział biorą m. in.: min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb — Kocioł, wicemin. Stanisław Tkaczow, przedstawiciele partii politycznych, prezes centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Edmund Pszczółkowski oraz prezes centrali spółdzielni mleczarsko — jajczarskich — Leon Korga.

Na wstępie obrad uczestnicy Plenum postanowili uzupełnić skład Zarządu Głównego ZSCh przez powołanie 4 nowych członków: Mariana Jaworskiego, Władysława Jagusińskiego, Irenę Groszową oraz Kazimierza Krawczyńskiego, — zatwierdził posła Mariana Jaworskiego na stanowisku sekretarza generalnego ZSCh, który dotychczas pełnił tę funkcję tymczasowo oraz powołał Władysława Jagusińskiego na miejsce II wiceprezesa ZSCh — Wacława Schayera, którego Zjednoczone Stronnictwo Ludowe odwołało na inne stanowisko.

Na tie międzynarodowej sytuacji politycznej oraz osiągnięć Trzyletniego Planu Gospodarczego w przemyśle i w rolnictwie, prezes ZSCh — Ignar dokonał w obszernym referacie oceny pracy Związku Samopomocy Chłopskiej za 1949 rok.

Po sprawozdaniu Głównej Komisji Rewizyjnej, sekretarz generalny ZSCh — Jaworski wygłosił dłuższy referat, w którym omówił zadania Związku Samopomocy Chłopskiej na 1950 rok.

(Obrady trwają)

Nowa nikczemna prowokacja faszystowskiego rządu greckiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Greccy monarcho-faszyści rozpętali nikczemną prowokacyjną kampanię przeciwko krajom demokracji ludowej pod hasłem: „zwrotu porwanych dzieci greckich”. Chodzi tu o dzieci, które przegrany kraj demokracji ludowej, przytłaczająca ich większość — to dzieci partyzantów greckich.

Wiadomości o sytuacji dzieci przebywających w greckich sierocinicach, więzieniach i obozach koncentracyjnych świadczą o tym, iakiego rodzaju „dobrodziejstwa” przygotowali faszyści dla tzw. „porwanych dzieci” w wypadku jeśli by władcą ateńskim udało się je sprowadzić. W jednym z obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos odbywa się „przeszkolenie” nieletnich dzieci przy pomocy brutalnego śledztwa i codziennych tortur. Naczelnik Makronisos — pułkownik Sulis doznał gwałtu na nieletnich dziewczętach, które odmówiły podpisania deklaracji głoścącej, że wyrzekają się swych poglądów politycznych. Gdy ten skandaliczny fakt doszedł do wiadomości opinii publicznej kierownictwo Sulisa innemu jeszcze bardziej okrutnemu mordery.

W jednym z ateńskich więzień — w Kalitei w straszliwych warunkach

przebywa 150 młodych chłopców i dziewcząt w wieku od 14 do 17 lat. Nawet prasa ateńska przyznaje, że warunki w sierocinicach faszystowskich są nie do zniesienia.

W świetle tych faktów — stwierdza agencja TASS — prowokacyjna kampania faszystów ateńskich jest bluźnierstwem w stosunku do uczuć humanitarnych, do których apeluje sprzeczająca prasa ateńska i radio ateńskie.

Choinka noworoczna w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie, dnia 29 grudnia w sali Komunistycznego Centralnego Domu Związków Zawodowych odbędzie się uroczyste otwarcie tradycyjnego święta dzieci radzieckich.

W godzinach wieczornych uczniowie szkół moskiewskich i członkowie organizacji pionierskiej zbiorą się wokół 16-metrowej choinki, która rozjarzy się tysiącami kolorowych świateł.

Tradycyjną choinkę noworoczną obejrzy około 90 tys. moskiewskich uczniów i pionierów.

W dniu 31 grudnia odbędzie się tradycyjny bal noworoczny dla pracowników i uczniów szkół moskiewskich.

Jak przedłużać życie maszyn

Wykład tokarza Smirnowa

w Moskiewskim Instytucie Ekonomicznym

W Warszawie powstał

Centralny Ośrodek Szkolenia Partijnego

W przedsiębiorstwach Moskwy rozpoczęło się w ostatnich miesiącach współzawodnictwo o najlepsze wykorzystanie urządzeń fabrycznych i maszyn. Tak np. robotnicy Fabryki Budowy Maszyn im. Iljicza, korzystając z doświadczeń tokarza, Aleksandra Smirnowa, przedłużyli dwukrotnie czas pracy maszyn. Zgodnie z planem remontów obrabiarka, obsługiwana przez Smirnowa, powinna być już z siedem razy w remoncie. Tymczasem, dzięki racjonalnej obsłudze i konserwacji nie tylko, że nie była ona jeszcze ani raz remontowana, ale znajduje się w doskonałym stanie, jakkolwiek tokarz Smirnow wyraża codziennie co najmniej trzy normy. Smirnow wygłosił niedawno w auli Moskiewskiego Instytutu Ekonomicznego interesującą prelekcję, na którą przybyli profesorowie, pracownicy nauki i studenci Instytutu. Wybitny stachanowiec poświęcił swój wykład szybkościowemu skrawaniu metali i nowym metodom konserwacji urządzeń.

— Głównym moim celem — oświadczył — jest maksymalne wykorzystanie obrabiarki. Nie wystarczy tylko znajomość technologii każdej operacji. Trzeba jeszcze umieć zmusić obrabiarkę do funkcjonowania bez zarzutu przy każdej szybkości, nie dopuszczając do przestojów, wywołujących przez drobne i zasadnicze remonty.

Oczywiście staranna obsługa obrabiarki gra tu ogromną rolę. Utrzymywanie maszyn w idealnej czystości, doskonałe oliwienie, wzorowe jej regulowanie — stanowią istotną część składową kultury produkcyjnej. Ale Aleksander Smirnow poszedł znacznie dalej: Smirnow ułatwia stałą pracę obrabiarki, reguluje obciążenie jej części trących, konstruuje dla niej specjalne mechanizmy i przyswaja pomocnicze, odpowiednio dobiera noże.

Jako jeden z pierwszych na terenie fabryki Smirnow opowiadał szybkościową metodę skrawania metali. Dziś szybkość obrotów obrabiarki przekracza czterokrotnie szybkość zwykłą. Stachanowiec potrafił wnieść się do poziomu inżyniera, stosując własny system obliczeń przy skrawaniu. W każdym poszczególnym wypadku uwzględnia on twardość metalu, siłę tarcia, głębokość skrawania, hartowność noży. Smirnow określa z góry obciążenie

każdej części obrabiarki i tam, gdzie obciążenie jest szczególnie duże, instaluje urządzenia, które przejmują część obciążenia.

„Ułatwiając pracę obrabiarki, zapobiegając jej przedczesnemu zużyciu można przedłużyć życie obrabiarki — oświadczył w swym wykładzie Aleksander Smirnow. — Ja dążyę do tego mając na uwadze wzrost produkcji i obniżenie kosztów własnych. Remont obrabiarki kosztuje fabrykę kilka tysięcy rubli. Usuwanie potrzebne siedmiu takich remontów, zaoszczędziłem fabryce wielkie sumy”.

Prelegentowi zadano przeszło 50 pytań, na które odpowiadał obszernie i szczegółowo. Doświadczenie stachanowca Smirnowa wejdzie w skład programu naukowego Instytutu Ekonomicznego.

Długowieczność obrabiarek i szybkościowe skrawanie metali były tematem drugiej prelekcji, wygłoszonej przez tokarza moskiewskiej fabryki szlifierek, Borysa Kulagina. Robotnik ten zyskał sobie wielki rozgłos tym, że jako pierwszy zastosował metodę szybkościową przy obróbce wielkich części, które nie uległy uprzednio procesowi obcierania. Oczywiście przeciętne obciążenie obrabiarki wzrosło i Kulagin napotkał na dodatkowe trudności, które jednakże nie odwoływały go od zamiaru szlifowania chropowatych powierzchni, przy jedno-

czesnym rozwijaniu nieznanych dotąd w fabryce szybkości skrawania.

Widziałem, jak pracuje tokarz Borys Kulagin. Jest to niezwykły widok: kiedy szybkość skrawania dochodzi do 850 m na minutę, wiórki metalowe, podobne do białych błyskawic, są prawie niedostrzegalne dla oka. Warkot motoru i obrabiarki zbiega się w jeden potężny wysoki dźwięk. Przy tej ogromnej szybkości praca Kulagina czyni zadanie wymaganiom, dotyczącym zarówno głębokości skrawania, jak i grubości wióra. Nie było jeszcze wypadku, aby Kulagin zepsuł obrabianą część, mimo, że wysłał ją by omyłką o dziesięć ułamek milimetra.

Stachanowiec skonstruował wiele pomysłów urządzeń, służących do niezawodnego umocowania części na obrabiarkę. Obciążenie obrabiarki sprawdza on według tabel obliczeniowych. Dla części trących opracował specjalny system oliwienia, w którym terminy wskazane są z dokładnością do 1 minuty. Ten, kto umie cenić czas, umie również określić go w każdych okolicznościach.

W ciągu czterech lat spod noża tokarki Borysa Kulagina wyszła tak ogromna ilość części, że przy normalnej szybkości wykonanie ich trwałoby 17 lat. Mimo to, obrabiarka nie była ani razu wgruntownym, ani też w średnim remoncie. Kulagin zapowiedział, że obrabiarka jego wytrzyma bez remontu jeszcze siedem norm rocznych. Tokarz przedstawił wszystkie odnośne obciążenia, które przekonały specjalistów, że przewidywania jego są w pełni uzasadnione.

— Przedłużymy życie naszych obrabiarek! — oto słowa, które słyszy się obecnie w wielu fabrykach radzieckich. Zadanie to realizuje z powodzeniem tysiące robotników, którzy korzystają już z doświadczeń tokarzy — nowatorów w rodzaju Smirnowa, czy Kulagina. Stachanowcom pomagają wydatnie specjaliści i uczeni.

Pełnowartościowa i długotrwała praca obrabiarek bez przestojów i remontów jest jeszcze jednym świadectwem postępu technicznego radzieckiego przemysłu.

M. Szczelokow

W Warszawie odbyła się głęboka w swej wymowie politycznej uroczystość: w gmachu dawnego Klubu Inteligencji przy ulicy Mokotowskiej 25 otwarto Centralny Ośrodek Szkolenia Partijnego (Gabinet Partynny). Uroczystości otwarcia dokonał sekretarz KC PZPR i członek Biura Politycznego towarzysz Roman Zambrowski w obecności pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich partii.

Czym jest ów Ośrodek Szkolenia Partijnego, ów Gabinet Partynny? Jakże są jego zadania?

Nie jest to ani nowa czytelnia pism, ani nowa biblioteka, aczkolwiek są w nim i gazety i książki. Nie jest to zamknięty gabinet partyjnika — naukowiec, aczkolwiek nazywa się Gabinetem Partynnym i aczkolwiek praca partyjna znajduje w nim pogłębienie naukowe. Nie jest to również nowa szkoła partyjna.

Centralny ośrodek szkolenia partyjnego, inaczej: Gabinet Partynny jest instytucją powołaną do odegrania żywej, operatywnej roli w niezmordowanej walce, którą partia nasza prowadzi o podniesienie poziomu ideologicznego jej członków, o wyższy poziom świadomości całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Wkraczamy w okres realizacji Planu 6-letniego, rozpoczynamy budowę fundamentów socjalizmu. Socjalizm jest nie tylko wyższym od kapitalizmu ustrojem gospodarczym. Za kładą on również, jako jeden z warunków jego urzeczywistnienia, wyższą świadomość mas. Wszelkie przeżytki kapitalistyczne w świadomości klasy robotniczej są jednocześnie hamulcami w jej walce o budowę fundamentów socjalizmu.

Ala sprawa podniesienia świadomości ludzi pracy to jest przede wszystkim sprawa wykształcenia kadry wykładowców, prelegentów, propagandzistów, agitatorów.

Co na przykład potrafi dać słuchaczom szkoły partyjnej wykładowca, który sam ma wielkie braki w swoim politycznym i ideologicznym wykształceniu? Czy potrafi zadość uczynić potrzebom i wielostronnym zainteresowaniom grupy agitatorów fabrycznych, taki kierownik grupy, który jest dobrym, ale — jak to często bywa — słabo wyrobionym towarzyszem.

Sprawa podniesienia poziomu ideologicznego

logicznego istniejących kadr wykładowców, agitatorów, prelegentów i wychowania nowych kadr spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — jest dziś jednym z czołowych zadań w naszym życiu wewnętrznym-partyjnym.

Nie było dotychczas takiej instytucji w Warszawie, której bezpośrednim i specjalnym zadaniem byłaby opieka nad tymi kadrami i praktyczna współpraca z nimi, do której gołobitnik — partyjny, związkowy, lub młodzieżowy aktywista — mógłby się zwrócić z prośbą o pomoc w opracowaniu referatu na określony temat, prasówki, czy sprawozdania z działalności organizacji, gdzie mógłby utrzymać autorytatywną odpowiedź na interesujące go zagadnienia i wątpliwości, gdzie człowiek pracujący nad pewnym problemem mógłby otrzymać potrzebne mu materiały cyfrowe, dane historyczne i t.d. We Wrocławiu np. grupa bezpartyjnych nauczycieli zwróciła się do istniejącego tam Gabinetu Partijnego z prośbą o urządzenie dla nich cyklu odczytów o Mieczysławie. W innym mieście — również nauczyciele zwrócili się z prośbą do Gabinetu Partijnego o wskazanie im literatury poświęconej pedagogice radzieckiej.

Przyjęć z konkretną, systematyczną, wyczerpującą pomocą wszystkim tym kręgom wykładowców, prelegentów, agitatorów, oświatowców itd., wysuwać nowe kadry — oto zadanie Gabinetów Partynnych w Polsce.

Towarzysz Zambrowski powiedział na otwarciu, że partia nasza stawia sobie za cel objęcie szkoleniem wszystkich swoich członków, czyli blisko półtoramilionowej armii ludzi. Jest to olbrzymie, ale realne zadanie. Droga do tego prowadzi poprzez wyszkolenie części jej członków i wysunięcie z nich nowego aktywu. Gabinet Partynny dopomaga partii w tej wielkiej pracy.

W kraju istnieje dotychczas około 10-ciu Gabinetów Partynnych. Chcemy, aby się ich wzrosła w 1950 roku do liczby 50-ciu jednostek. Dążymy do tego, aby Gabinet taki istniał przy każdym Komitecie Miejskim, Powiatowym, Dzielnicowym. Zadaniem Centralnego Gabinetu Partijnego w Warszawie będzie roztoczenie nad nimi opieki.

Powiadaliśmy na wstępie, że uroczystość otwarcia Centralnego Ośrodka Szkolenia Partijnego w Warszawie posiadała głęboką wymowę polityczną.

Gabinet Partynny istnieje już od wielu lat w Związku Radzieckim i odgrywa tam wielką rolę w wychowaniu kadr partyjnych i podniesieniu świadomości bezpartyjnych mas pracujących. Przeszczerpiecie i tego do świadczenia radzieckiego na nasz grunt jest jednym z przejawów granicznego faktu, że po rozbiciu grupki prawicowej i nacjonalistycznej w partii w znacznie szerszym zakresie zaczęliśmy korzystać z doświadczeń bolszewickich i przenosić je do naszego życia. Prawicowo — nacjonalistyczne odchylenie skierowane całym swoim ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu musiało dać do hamowania studiowania marksizmu — leninizmu w naszej partii, do obniżenia poziomu akcji szkoleniowej i ścieśnienia, zubożenia jej form organizacyjnych.

Centralny Gabinet Partynny w Warszawie i inne istniejące w Polsce — to jeden z organizacyjnych wyrazów i skutków przezwyciężenia i rozgromienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego — i na tym polega głęboka wymowa polityczna wspomnianej uroczystości.

Polonia amerykańska

śle

noworoczne życzenia dla narodu polskiego

WASZYNGTON (PAP). Postępowe organizacje Polonii Amerykańskiej przesłały na ręce ambasadora RP. w Waszyngtonie Winiewicza pozdrowienia dla narodu polskiego oraz życzenia świąteczne i noworoczne.

W imieniu członków Stowarzyszeń Polskich w Ameryce, Polskich Związków Zawodowych oraz dziesiątek tysięcy przyjaciół i sympatyków — stwierdza depesza — przesyłamy narodowi i rządowi polskiemu z Prezydentem Bierutem na czele najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Milijący pokój Amerykanie i Amerykanie polskiego pochodzenia wdzięczni są Polsce za jej olbrzymi wkład do walki o pokój — najważniejszy i najbardziej upragniony cel wszystkich na rodów. Dumni jesteśmy, że na forum międzynarodowym Polska staje w obro nie narodów kolonialnych oraz przeciw stawia się odbudowie neofaszyzmu. Cieszymy się z ogromnym zdobyczy politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, który rozpoczyna w roku 1950 6-letni Plan Gospodarczy. Zdobyte postępowej Polski są zdobyczami całej ludzkości, kroczącej w coraz szybszym tempie ku lepszej przyszłości opartej na sprawiedliwości społecznej. Demokratyczna Polonia Amerykańska uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby w roku 1950 zacieśnić się jeszcze bardziej więzi przyjaźni między narodem amerykańskim a narodem polskim.

Ambasador Winiewicz przekazał demokratycznej Polonii podziękowanie za nadesłane życzenia.

Po wykryciu

hitlerowskiej organizacji

terrorystycznej

w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Jak już podano, przed kilkoma dniami wykryto hitlerowską organizację terrorystyczną w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii. Prasa zamieszcza obecnie pewne szczegóły o tej organizacji, ukrywającej się pod nazwą „Austriackiego Korpusu Republikańskiego”.

Na czele tego „Korpusu” stał b. obersturmführer SS Girk, który zbiegł do zachodnich Niemiec. Większość członków rekrutowała się spośród młodzieży hitlerowskiej. Organizacja dysponowała znaczną ilością materiałów wybuchowych, broni i amunicji.

U jednego z uczestników szajki Kre na, znaleziono „czarną listę”, zawierającą nazwiska różnych działaczy austriackich, których terroryści zamierzali „zlikwidować”. Lista ta miała być wysłana do zatwierdzenia do Augsburga (zachodnie Niemcy), gdzie znajduje się centrum podziemnej organizacji hitlerowskiej działającej w Austrii.

Prasa wiedeńska zwraca uwagę, że wykrycie tej szajki nie jest w żadnym wypadku zastęgą austriackich organów bezpieczeństwa, lecz nastąpiło zupełnie przypadkowo.

(Dokończenie z numeru wczorajszego) „Cała historia Państwa Radzieckiego — pisze tow. Woroszyłow — tak się tworzyła, że w unyskach ludzi radzieckich zawsze imię Stalina łączyło się nierozdzielnie z pojęciem zwycięstw, zarówno w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, jak i podczas wojny przeciwko wrogom narodu radzieckiego”.

Analizując poszczególne etapy Wielkiej Wojny Narodowej, tow. Woroszyłow wskazuje na wkład Józefa Stalina do nauki wojennej i stwierdza: „Stalinowska nauka wojenna, opierając się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju społecznego, zrodziła się wraz z dojściem do władzy klasy robotniczej, rozwijała się i krzepła na bazie radzieckiego ustroju państwowego. Tak decydujące czynniki, jak nowy socjalistyczny system ustroju społecznego z planową gospodarką, nowymi siłami produkcyjnymi i produkcyjnymi stosunkami między ludźmi, z nową ideologią i moralnością stanowią podstawę, na której opiera się cały gmach stalinowskiej nauki wojennej”.

Ten, który stworzył nową naukę wojenną, jest również twórcą niezwykłej Armii Radzieckiej. Towarzysz Stalin — jak przypomniał tow. Bułganin — jest genialnym organizatorem Armii Radzieckiej, armii związanej najsilniej z narodem, armii świadomej swych wielkich zadań obrony socjalistycznej ojczyzny. Nie było takiej dziedziny w kształtowaniu Armii Radzieckiej, w której by nie było decydującego wpływu Józefa Stalina.

Tow. Mikołajew analizuje wielki do-

robek myśli i praktyki Stalina. „Stalin nie tylko opanował w sposób doskonały całe dziedzictwo naukowe Marksa — Engelsa — Lenina, nie tylko obronił teorię marksistowsko — leninowską w zwycięskiej walce z oportunistami wszelkiej maści, nie tylko był genialnym interpretatorem dziedzictwa naukowego swych nauczycieli, ale wzbogacił marksizm — leninizm o szereg wielkich odkryć i da-

gospodarstwo społeczne, została zlikwidowana najcięższa klasa burżuazji — kulactwo. Jednocześnie z tym nastąpił pełny przewrót techniczny w rolnictwie na bazie zastosowania najnowocześniejszej techniki”.

Ustrój kołchozowy w Związku Radzieckim wytrzymał z powodzeniem najcięższe próby w latach wojny.

Towarzysz Stalin był inspiratorem i organizatorem uprzedmiotowienia

STALINOWSKI

NUMER „PRAWDY”

lej rozwinął teorię marksistowsko-leninowską.

O Józefie Stalinie — budowniczym komunizmu — pisze tow. Kaganowicz: „Po tym, jak zostało wprowadzone w życie zadanie budowania socjalizmu, towarzysz Stalin wysunął nową tezę o możliwości i konieczności budowania komunizmu w naszym kraju również i w tym wypadku, kiedy zachowa się kapitalistyczne otoczenie...”.

Z imieniem towarzysza Stalina związana jest zasadnicza zmiana, jaka zaszła w życiu wielomilionowych mas chłopstwa Związku Radzieckiego. „W toku tego najgłębszego przewrotu i zwycięstwa ustroju kołchozowego — pisze tow. Andrejew — zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie przekształcenia małego indywidualnego gospodarstwa chłopskiego w wielkie

Związku Radzieckiego, które dokonane zostało na podstawie opracowanego przez niego planu.

„Pod kierownictwem towarzysza Stalina — pisze tow. Kosygin — w krótkim terminie historycznym stworzony został w naszym kraju najbardziej produktywny przemysł na świecie, wyposażony w nowoczesną technikę. Towarzysz Stalin wskazał drogi prawidłowego rozmieszczenia naszego przemysłu.

Revolucja Październikowa rozbiła więzienie narodów, jakim był carat i przyniosła wyzwolenie narodom uciskany.

„Opierając się na nauce Lenina i Stalina — pisze tow. Chruszczow — nasza partia zrealizowała w praktyce proletariackie rozwiązanie zagadnienia narodowego, zapewniła równo-

uprawnienie wszystkich ludów i narodów naszego kraju i stworzyła wielką przyjaźń narodów, będącą źródłem siły i potęgi naszej Ojczyzny. Jest to ogromna, nieoceniona zasługa towarzysza Stalina, wiernego przyjaciela i towarzysza broni wielkiego Lenina”.

„Naród sławi towarzysza Stalina”, taki jest tytuł artykułu tow. M. Szkatłowa.

„Towarzyszu Stalinie, stworzyłeś i wychowaliśmy taką partię komunistyczną — mówi autor artykułu, — z którą równać się nie może żadna partia w świecie. Jest to partia — narodu, a Wy jesteście — jej wodzem i nauczycielem”.

Ukończonym ojcem i wielkim nauczycielem nazywa towarzysza Stalina A. Poskrebszew. Żywo wyraża się spód jego pióra obraz największego teoretyka, największego rewolucjonisty naszej epoki, gorąco kochającego człowieka pracy, lud pracujący.

„W naszym kraju — pisze tow. Szewernik — nie ma ani jednej dziedziny politycznej, gospodarczej albo kulturalnej budownictwa, w której towarzysz Stalin nie brał najbardziej bezpośredniego, aktywnego i żywego udziału. Każde wielkie dzieło w gospodarstwie i politycznym życiu społeczeństwa radzieckiego związane jest z Jego imieniem. Genialna przenikliwość towarzysza Stalina, jego mądrość, przynajmniej w rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień rewolucji socjalistycznej pomnażają nasze siły, pobudzają patriotów radzieckich do bohaterstwa i pracy w imię zwycięstwa komunizmu”.



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało w Warszawie pierwszą masową choinkę dla dzieci. Program masowej choinki obejmuje m. in. zabawę, loterię fantową, przedstawienia teatralne i kinowe.

Grudzień

31

sobota

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie przeważnie duże i mgliście, z możliwością opadów śnieżnych. Temperatura dniem około 0 st. C., nocą około 5 st. C. Wiatry na ogół słabe północno - zachodnie.

TEATR

TEATR WIELKI — o godz. 19.30 — Artystyczny Wczoraj Karnawałowy. Praca zespołowa artystów Państwowego Teatru w Częstochowie.
TEATR KAMERALNY — o godz. 19.30 — „Błękitny Ton”.
TEATR POWSZECHNY — nieczynny.

KINO

„Wolność” Kościuszki 1/5 — „Pustelnia Parmeńska”, część II. — godz. 16, 18, 20.
„Baltyk”. Armii Ludowej — „Nieodrodna córka” — 16, 18, 20.
„Tęcza” i Aleja 12 — „Panna bez posęgu” — 16, 18, 20.
Foloplastikon — Państwo Izrael (Pałestyna, Tel-Awiv, Haifa, Jerozolima)
Wystawa Obrazów Fotograficznych czynna od 10 do 12. Tereny Wystawowe — Pawilon Szkolny III Aleja 64.

APTEKA

Mgr. T. Kozarski, II Aleja nr. 26.
Mgr. J. Ourebski, ul. Wieluńska 18.
Mgr. J. Rupperech, ul. Narutowicza nr. 170.

Telefony

22-45 Pogotowie Ratunkowe.
22-22 Straż Pożarna.
10-65 Komenda M. O.

Wesoły „Sylwester” w kinie „Wolność”

Dzisiaj, tj. 31.XII.1949 o godz. 22.15 w kinie „Wolność” odbędzie się wesoła impreza p.t. „Grunt to humor”. Na czole zespołu znany komik A. Kaczorowski. Obok niego wystąpią: chór Rolanda oraz duci Lisowskich, Edward Radulski, Stanisława Martyniakowa. Bilety do nabycia w kinie „Wolność”.

Kary na spekulantów

Na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Kielcach — orzeczenie Komisji Specjalnej w Warszawie, skierowani zostali do obozu pracy przymusowej:

Stanisław Marczewski — zam. w Koprzywnicy, ul. Krzywdy (pow. Sandomierz), — na okres 2-ch miesięcy. Na podstawie wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że skazany Marczewski dnia 23.VII.1949 r. w Koprzywnicy dokonał uboju cielęcia bez uprzedniego podania go urzędowemu zbadaniu, i uzyskane mięso sprzedawał na wolnym rynku.

Stanisława Krasieńska — zam. w Kielcach, ul. Dymińska 63, została skierowana do obozu pracy przymusowej na okres 2-ch miesięcy. Krasieńska dnia 25.VIII b.r. w Bznie (pow. Kielce) usiłowała sprzedać bez zezwolenia skórę z nielegalnego garbunku. Dzięki wszczętej akcji MO spekulanta została ujęta i skóra zarekwirowana.

Adresy

PRZEPRASZAMY panią Raczynską Apolonję zam. w Częstochowie przy ul. Szczytowej 5, za niesłuszne posądzenie. Ślowska i Woldańska. 327

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. RKO Ostrowiec, nazwisko Szczurek Zygmunt, Szewna. 328

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. nr 9366, wydana przez RKO Miechów na nazwisko Staszkievicz Stanisław, zam. Książ Wielki. 329/193

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową KZWM nr 2207, Kłuzek Krystyna, Kielce. 330/195

ZGUBIŁO kartę RKO Kielce, Wzorek Stefan, Wilków, gm. Górno, 331/194

Zaczynamy Nowy Rok — Co nam przyniósł stary?

W chwili, gdy kończy się stary rok, rok wypełniony twórczą, wyteżoną i owocną pracą, gdy stoimy u progu Nowego Roku, który musi być i na pewno będzie jeszcze owocniejszy i jeszcze lepszy — wtedy wszystkim nam nasuwa się pytanie: co zrobiliśmy w ubiegłym, kończącym się roku? O ile jest lepiej dziś, niż rok temu, co i jak zmieniło się na lepsze?

Zadajemy sobie to pytanie w stosunku do naszej własnej pracy, do pracy naszego zakładu, fabryki, urzędu. Ale ciekawi też jesteśmy, co się zmieniło w naszym mieście, co w nim narodziło, o ile łatwiej i lepiej w nim żyjemy, niż rok temu. Zrobimy więc wyobraźni wędrowkę po jego ulicach, zajrzyjmy do gospodarza, do Zarządu Miejskiego, przypomnijmy sobie wszystko, co przez ten rok dokonano.

CHODNIKI. Gdy są, nie zwracamy na nie uwagi, ale jakże je cenimy tam, gdzie ich jeszcze brak. Z jaką radością patrzy mieszkańcy peryferii, gdy na błotnistych dotychczas ulicach wyrasta jasne pasmo płyt betonowych. Dużo tej radości mieli mieszkańcy Częstochowy w tym roku. 14 kilometrów grząskich ulic obramowane jest dzisiaj wygodnym, szerokim chodnikiem. Dzieci dochodzą suchą nogą do szkół przy ulicach Jagoskiej, Staszycy i Sulikowskiego. Suchą nogą przychodzi do domu robotnicy, zamieszkał przy ulicach Piastowskiej, Łukaszyńskiego, Armii Ludowej czy Olsztyńskiej. Z potopu błota wynurza się ulica Andrzeja.

Marian Kucharzewski
Prezydent m. Częstochowy i starosta grodzki

Do Społeczeństwa miasta Częstochowy

Rok 1949 był piątym od momentu, gdy wkraczająca Armia Czerwona przyniosła nam wolność. Z perspektywy tych pięciu lat można dziś ocenić jak słuszną była wybrana droga odbudowy i przebudowy Polski na podstawie socjalizmu. Wymownym tego świadectwem są olbrzymie osiągnięcia na każdym polu i w każdej dziedzinie.

Rok 1949 stał pod znakiem dalszej konsolidacji klasy robotniczej, połączenia organicznego stronnictw chłopskich, walki o pokój, pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej oraz doniosłej rocznicy 70-lecia urodzin Wielkiego Wodza Proletariatu Światowego, Generalissimusa Józefa Stalina. Rok ten był również końcowym etapem Trzyletniego Planu Odbudowy, wykonanego z nadwyżką, co budzi dumę i uzasadniony optymizm co do realizacji Planu Sześcioletniego.

Również nasze osiągnięcia na terenie Częstochowy, nie były gorsze od osiągnięć innych miast, a w pewnych dziedzinach nawet lepsze. Rok ten znamionował u nas powstanie wielu nowych placówek handlu państwowego wzgl. uspołecznionego.

Także otwarcie drugiej wyższej uczelni, a mianowicie Wyższej Szkoły Inżynierskiej jest faktem o wielkim dla miasta znaczeniu.

W oparciu o wyniki inspekcji ministerialnej, jaka była przeprowadzona z początkiem roku bieżącego w Zarządzie Miejskim, usunięto kilka nieodpowiednich jednostek z czołowych stanowisk oraz przeprowadzona została reorganizacja i wprowadzony nowy styl pracy zespołowej, polegający na okresowych zebraniach z naczelnikami Wydziałów, kierownikami instytucji i przedsiębiorstw miejskich oraz osobistych kontaktach z robotami i robotnikami w terenie, w ścisłej współpracy z Miejskim Komitetem PZPR, z Miejską Radą Narodową, Związkami Zawodowymi i prasą. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Poprawiono znacznie finanse miejskie, przejęto ZOM i usprawniono oczyszczanie miasta, przystąpiono do zorganizowania własnej Komunikacji Miejskiej, pobudowano nowoczesne garaże, otwarto 4-ty filię Biblioteki Miejskiej, polepszone stan szkolnictwa, pobudowano wiele chodników, posunięto znacznie prace przy odgruzowaniu b. getta i dokonano wiele innych prac, przeważnie w dziedzinach robotniczych, w ramach akcji „R” i innych.

W zamierzeniach swych na rok 1950 pragnę nadal utrzymać wytkniętą linię działania i dać miastu jak najwięcej chodników, bruków, zieleni, światła, wodociągów i kanalizacji. Ze szczególną troską i siłą kontynuować będą remonty domów i mieszkań robotniczych. Szkolnictwo znajdzie we mnie w dalszym ciągu szczerą i serdeczną współpracę.

Prowadząc dalej akcję odgruzowania b. getta i usprawnienia oczyszczania miasta oraz akcję odbudowy chodników, pragnę doświadczyć wyrzucić błoto z Częstochowy. W działaniach

stowskiej, Łukaszyńskiego, Armii Ludowej czy Olsztyńskiej. Z potopu błota wynurza się ulica Andrzeja.

A w przyszłym roku Zarząd Miejski ułoży nowe 20 kilometrów chodników — tyle prawie, co ułożono w ciągu wszystkich powojennych lat. Otrzymają nowe chodniki Raków, Ostatni Grosz, Stradom, Zaczęcie i Zawodzie.

ZIELEŃ. Potrzebna jest ona bardzo w mieście przemysłowym, fabrycznym. Nie mamy jej jeszcze pod dostatkiem. Mamy 29 ha parków, a na 213 kilometrów ulic w mieście tyl-

ko 67 kilometrów ulic jest zadrzewionych. Ale do tej zieleni Wydział Plantacji co rok dodaje nam coś nowego. W tym roku przybyły nam dwa zieleńce — jeden przy ulicy Barbary i drugi przy zakończeniu ulicy 1-go Maja. Przybyły też pasy zieleni wzdłuż ul. Barbary, Piastowskiej i przy Al. Wolności.

OSWIETLENIE ULIC. Coraz mniej ulic tonie w ciemnościach. W roku 1947 w całym mieście paliło się tylko 320 latarni ulicznych. W tym roku założono 228 latarni, osiągając ogólną sumę 879. Na to, by miasto było naprawdę dobrze oświetlone, brak jeszcze około 600 latarni. Połowa z tego, i to co najmniej połowa, założona zostanie w roku 1950. Tak, jak teraz, i w roku przyszłym latarnie będą zakładane przede wszystkim w dzielnicach robotniczych.

NOWE DOMY I MIESZKANIA. Na Rakowie w tym roku oddano już do użytku kilka bloków mieszkalnych w nowej kolonii robotniczej. Przy ulicy Sobieskiej wyrosły nowe domy, które już niedługo też oddane będą do użytku. Budują się też niewielkie, prywatne domki rodzinne. W tym roku było ich 89, o 28 więcej, niż w roku poprzednim.

W przyszłym roku rosnąć będą nadal kolonie mieszkalne, a prócz tego rozpocznie się budowy wielkich, reprezentacyjnych gmachów Częstochowy. Wzniosła się mury gmachu WSiN, wybudowany będzie dom PDT, rozpocznie się budowa Gimnazjum i Liceum Górniczego oraz Biuro Górnictwa Zjednoczonych Kopalni Rudy Złaznej i Topników.

Ale poprawa warunków mieszkaniowych pójdzie nie tylko tą drogą. Wydział Kwaterunkowy w najbliższym już czasie będzie miał kartotekę wszystkich lokali w mieście, i należy się spodziewać, że przez sporządzenie tej kartoteki ujawni się co najmniej 500 wolnych izb. Najważniejsze jest jednak to, że Wydział Kwaterunkowy skończy z systemem załatwiania tych tylko spraw, które do niego złożyło. Na podstawie kartoteki Wydział sam sporządzi wykaz robotników i pracowników, mieszkających w suterenach, i na poddaszach i w komor-

kach, i sam bez zgłaszania się zainteresowanych, będzie wyszukiwał dla nich odpowiednie mieszkania.

SZKOŁY. OŚWIATA. Wszystkie szkoły mają dość opału, a zażyte w nich światło i wodę płaci Zarząd Miejski. Miasto zna potrzeby wszystkich swoich szkół, bowiem od czasu do czasu urządzane były zebrania kierowników szkół podstawowych z przedstawicielami Zarządu Miejskiego. Wszystkie niemal szkoły zaopatrzone są na życie w sprzęt, urządzenia i pomoce szkolne. Wszystkie kredyty, przeznaczone na opiekę nad szkołami, zostały przez miasto wykorzystane. Szkoła Nr. 7 przy ul. Narutowicza otrzymała nową salę gimnastyczną, a szkoła Nr. 19 na Rakowie oddała do użytku świetlicę.

Powiększyła się bardzo Biblioteka Miejska. Zakupiono 9200 tomów, tak, że dzisiaj w Bibliotece jest razem 32 tysiące tomów. Z tego około 5 tysięcy znajduje się w 4 niedawno otworzonych filiach Biblioteki na Zawodziu, Stradomiu, przy ul. Barbary i Warszawskiej. W przyszłym roku powstała jeszcze dwie filie na Piaskach i Lisinie i oddział na Ryнку Wieluńskim z 5 tysiącami tomów. Cóż więcej? Radiofonizowano bezpłatnie około 150 mieszkań robotniczych za sumę 600 tysięcy złotych. Radiofonizowano wszystkie szpitale.

Sprzedaż tłuszczów na I-szą dekadę stycznia

Sprzedaż tłuszczów na I dekadę stycznia 1950 r., punkty rozdzielcze rozpoczyna w terminie od 2 do 10 stycznia 1950 r. włączenie w ilości:

Na bony PZ-R — po 0,50 kg słoniny na kupon Nr. 1 i po 0,25 kg margaryny krajowej na kupon Nr. 4; na bony PZ-S — po 0,50 kg słoniny na kupon Nr. 1; na bony PR-R — po 0,50 kg słoniny na kupon Nr. 1 i po 0,25 kg margaryny krajowej na kupon Nr. 4; na bony PR-S — po 0,50 kg słoniny na kupon Nr. 1; na bony R — po 0,25 kg margaryny krajowej na kupon Nr. 4; na bony RD — po 0,25 kg margaryny krajowej na kupon Nr. 4.

100 wieczór Klubu Literackiego w Częstochowie

W ubiegły czwartek, w sali Teatru Kameralnego w Częstochowie odbył się jubileuszowy setny wieczór Klubu Literackiego. Wieczór ten miał szczególnie uroczysty charakter.

Przeżydmy, któremu przewodniczył tym razem prezydent miasta, tow. Marian Kucharzewski, obok przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i politycznych, jak również obok przedstawicieli życia kulturalnego naszego miasta, zasiadli prezes katowickiego oddziału Związku Literatów Polskich, Jan Brzoza, oraz członek zarządu tego oddziału, Aleksander Baumgarten, specjalnie przybyli na tę uroczystość.

Przyjechalibyśmy tu, aby pomóc częstochowskiemu Klubowi Literackiemu — powiedział Jan Brzoza — ale nie dlatego, że ten Klub mało pracował i mało zrobił. Przyjechalibyśmy tu, aby pomóc temu Klubowi tak, jak u nas na Śląsku duży zakład pracy pomaga małemu, jak duża kopalnia pomaga swoim doświadczonemu małemu.

Składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności Klubu Literackiego, tow. Fofiański stwierdził, że pomimo nieuniknionych błędów i niedociągnięć, Klub Literacki odegrał w życiu kulturalnym Częstochowy, poważną rolę. Najlepszym tego świadectwem były telegramy gratulacyjne, które na swój jubileusz Klub otrzymał od robotników Huty „Częstochowa” i innych zakładów pracy, jak również od Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Najlepiej ocenić pracę Klubu mogą robotnicy częstochowskich zakładów pracy — powiedział przedstawiciel Komitetu Miejskiego, tow. Janik — między którymi prowadzili swą pracę kulturalną członkowie tego klubu.

Niewątpliwie praca Klubu nie była łatwa. W Częstochowie nie było środowiska literackiego, nie było tradycji literackich.

Dziś zmieniło się środowisko, w którym rościć się będzie kultura naszego miasta — powiedział jeden z mówców. — Dziś ta kultura rościć się będzie w środowisku robotniczym, wśród dymiących kominów naszych fabryk — i niewątpliwie w tym przestawieniu Klub Literacki nie miał odegrać rolę. Wokół Klubu Literackiego zaczęło się koncentrować życie kulturalne naszego miasta, w Klubie nawiąza-

no bliska współpraca z przedstawicielami innych odcinków twórczości artystycznej: muzykami, plastykami i artystami teatralnymi.

Nie jest więc rzeczą przypadkową, że właśnie w czasie jubileuszowego wieczoru Klubu Literackiego, zostały wręczone pierwsze w dziejach miasta miejskie nagrody za pracę kulturalną. Otrzymali je nie tylko poszczególni przedstawiciele życia kulturalnego, lecz również i fabryczne zespoły ścigłowe.

Nagrodę miasta Częstochowy na rok 1949 otrzymali: za działalność kulturalną i publicystyczną Sławomir Fofiański, Wacław Roussau i Tadeusz Kwaśniewski; w ramach konkursu samorodnych talentów Wincenci Boral; za amatorską twórczość literacką Stefan Mysłczy i Józef Mikolajczyk; za działalność w dziedzinie upowszechnienia kultury muzycznej Leon Jelonek, Stefania Borkowska, Maria Jackowska - Modreowska, Wilhelm Rychter i Henryk Waghalter; za osiągnięcia w dziedzinie sztuk plastycznych Władysław Michniewicz i Władysław Wagner, oraz Stefan Policki; za samorodną twórczość

plastyczną Marian Sulikowski i Janas; za osiągnięcia w dziedzinie kulturalno-oświatowej świetlice „Samorządowców”, zakładów „Helman”, PZPL Nr. 3 i PZPW Nr. 11, i na koniec za upowszechnienie pieśni otrzymał nagrodę Partyzancki Chór „Pochodnia”. Ta wielostronność nagród jest w dużym stopniu odbiciem wielostronności wpływu kulturalnych Klubu Literackiego, jest miarą jego wachlarza zainteresowań i praktycznej działalności.

Ideologiczne podstawy działalności tego Klubu najlepiej zobrazował tow. Kucharzewski w swoim końcowym przemówieniu. „Polska Ludowa w Manifestie Lipcowym wyraźnie podkreśla swoją opiekę nad ludźmi nauki i sztuki, nad tymi, którzy na równi z robotnikiem i chłopem ramie przy ramieniu swoim piórem budować będą fundamenty socjalizmu w Polsce, którzy w pracach swoich tematycznie i ideowo zwiążą się z masami narodu. Ta marksistowska myśl w sztuce i literaturze zaczyna już coraz głębiej drążyć w Polsce, znajdując również głębokie odbicie i w naszym środowisku literackim i artystycznym”.

O usprawnienie pracy szkół kielecczyny

W dniu 19 b.m. odbyła się w Kielcach pod przewodnictwem Kuratora Stanisława Masztalera konferencja kierowników wszystkich większych szkół powszechnych pow. kieleckiego, dyrektorów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego i liceów pedagogicznych oraz inspektorów szkolnych z całego Okręgu, przy udziale przedstawicieli KW PZPR, tow. Ojdanowej.

Referat zasadniczy wygłosił Kurator ob. Masztalerz, który zabrał drogi i cele, ku którym zdążyła szkoła polska.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której brał udział 35 proc. uczestników obrad. Dyskutujący szczególnie wnikliwie analizowali wyniki osiągnięte przez szkoły, za okres.

W zakończeniu dyskusji tow. Oj-

danowa podkreśliła konieczność przeniesienia do szkół uchwał III Plenum KC PZPR, przez zaostreżenie czujności wobec wrogów klasy pracującej, wobec wrogów Polski Ludowej i przez wyteżenie sił dla pełniejszego poznania materializmu dialektycznego oraz przeprowadzenia nim poszczególnych dziedzin wiedzy.

W podsumowaniu dyskusji Kurator Masztalerz zaakcentował raz jeszcze konieczność powszechnej pracy nauczycielstwa i szkół na odcinku pogłębienia światopoglądu materialistycznego oraz wskazał najsukcesywniejsze sposoby walki o lepsze wyniki nauczania: kolektywne, planowe, uparte i systematyczne na pracy nauczycielstwa i szkół wszystkich typów, pełną, kolektywną współpracę młodzieży, szczególnie członków ZMP i ZHP.

Rok 1949 upłynął pod znakiem poważnych osiągnięć w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu

Rok 1949 upłynął pod znakiem poważnych osiągnięć w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Wydarzeniem ogromnej doniosłości w dziejach polskiego sportu stała się historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, która uczy nas, jak budować sport socjalistyczny, jak ogarnąć kulturą fizyczną masę — robotników i chłopów, jak połączyć wychowanie fizyczne z zadaniem obrony pokoju, kształtowaniem nowego człowieka, budownictwem socjalizmu.

Z Nowym Rokiem wchodzimy w okres Planu 6-letniego, który położy fundamenty pod budowę sportu socjalistycznego, przyczyni się do wielkiego rozkwitu kultury fizycznej.

Pod hasłem upowszechnienia sportu, w roku bieżącym podobnie jak w 1948, odbył się szereg imprez masowych, do których należały Biegi Narodowe, powszechna nauka pływania i Marsze Jesienne. Nie sposób w tym miejscu pominąć Sztafety Gwiazd, tej, organizowanej przez młodzież ZMP dwukrotnie — z okazji 5-iej rocznicy Polski Ludowej (lipiec) oraz ku uczczeniu 70-iej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina (grudzień). Rok 1949 wykazał w porównaniu z r. 1948 znaczny wzrost liczby startujących w imprezach masowych na terenie województwa.

BIEGI NARODOWE

1948 — 10.074 startujących.
1949 — 25.669.

NAUKA PŁYWANIA

1948 — 12.696 uczestników,
1949 — ok. 13.000.

MARCHE JESIENNE

1948 — 31.587 uczestników,
1949 — ok. 48.000.

O umasowieniu sportu świadczą również wzrastająca liczba Ludowych Zespołów Sportowych, których obecnie istnieje w województwie — 118, zrzeszających 4.012 członków oraz

Sportowcy brali liczny udział w uroczystościach związanych ze Świętem Pracy, 5-tą Rocznicą Polski Ludowej. W imprezach związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju wzięło udział 6.800 sportowców, zawodom przyspisywało się ponad 50 tys. widzów. W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej odbyło się 5 akademii sportowych, nadto pokazy sportowych filmów radzieckich. We wszystkich klubach wygłoszone zostały pogadanki na temat sportu w ZSRR. Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina sportowcy województwa kieleckiego powzięli liczne zobowiązania. Nadto liczne zrzeszenia sportowe wysłały listy z wyrazami czci i miłości dla Wodza międzynarodowego proletariatu.

W dziedzinie sportu wyczynowego mamy do zanotowania nie tylko znaczny wzrost zainteresowania imprezami sportowymi ze strony publiczności, ale również wzmożoną aktywność klubów i zrzeszeń sportowych.

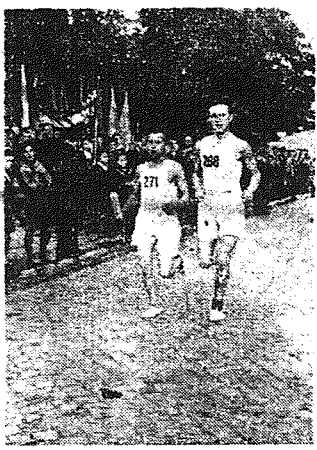
W 1948 r. odbyły się w województwie 433 imprezy, które oglądało — 487 tys. osób.

W roku 1949 natomiast zorganizowano 1.290 imprez w obecności ok. miliona widzów.

PIŁKA NOŻNA

Największą popularnością cieszyła się piłka nożna. Najsilniejsze ośrodki piłkarskie to Częstochowa, Radom, Kielce, Starachowice i Skarżysko. Z

kół sportowych, związków zawodowych — 60 (najsilniejsze: Związkowiec). Nie można pominąć również dużej roli w upowszechnieniu sportu, którą odgrywa ZS „Gwardia”. Za-



ciężnia się kontakt klubów robotniczych z Ludowymi Zespołami Sportowymi, szereg klubów związkowych objął patronat nad LZS-ami, np. kielecka Spółnia (Tęcza) nad LZS Pacanów.

Trzech istniejących II ligowych zespołów piłkarskich utrzymały się w Lidze Radomskiej i Skra. Wykazując nierówną formę Gwardia kielecka wrosła do A-kasy. Znalazła jednak następcę w postaci częstochowskiego Włókniarza. Z drużyn A-kasowych, do najsilniejszych należy Stal (Starachowice), która w lidze naprzemiennie walczyła o awans do II ligi. Z rozrywek międzyokręgowych należy wymienić duży sukces reprezentacji Kiel. OZPN, która zwyciężyła Częstochowę 5:1. Kraków 4:0 (w Kielcach), przegrała natomiast z Radoniem 2:3 i Krakowem 1:7 (w Skarżysku). Juniorzy Kielc w rozgrywkach o puchar PZPN po zwycięstwach nad Białymstokiem (3:1) i Ra-

domiem (3:2) przegrali w ćwierćfinale z Warszawą — 1:2.

BOKS

Pięściarstwo w województwie kieleckim stoi na dość słabym poziomie. Najsilniejsze drużyny to kielecka Gwardia, Radoniak, Stal (Raków) i Ludwików. Do wybijających się ponad poziom należy zaliczyć Trzpiżura, Barana i Kubickiego. Czortek wycofał się z czynnego życia sportowego. Do poważnych bolączek na tym odcinku należy brak sal do rozgrywek pięściarskich. Jedyną stosowną salą do hala RZO w Radomiu, mogąca pomieścić do 3 tys. widzów. Jeżeli chodzi o pokrewne boksowi — zapasy, to jedyna sekcja tej dyscypliny sportowej istnieje przy Radoniaku.

KOLARSTWO

Zwolennicy tego sportu przeżywali w pierwszych dniach września niecodzienne emocje związane z „Tour de Pologne”, którego trasa przebiegała przez Jędrzejów, Kielce i Radom. Zmagania kolarzy na trasie wycieczki obserwowało ponad pół miliona widzów. Z organizowanych w granicach województwa zawodów kolarskich należy wymienić wycieczkę o puchar „Słowa Ludu” w Częstochowie, zawody kolarskie na stadionie WF w Kielcach, oraz propagandowy raid kolarski „Dookoła Województwa”.

LEKKOATLETYKA

Poza zorganizowanymi w czerwcu zawodami pomiędzy reprezentacją Polski Południowej i Zachodniej oraz mistrzostwami Okręgu seniorów, juniorów i szkolnymi nie zanotowaliśmy żadnego poważniejszego wydarzenia. Na uwagę zasługuje fakt zdobycia przez b. zawodnika HKS Lechii — kielczanina Brzozowskiego — wicemistrzostwa Polski w skoku wzwyż.

MOTOCYKLIZM

Poza gymkhaną motocyklową — samochodową na uwagę zasługuje ogólnopolski Raid Świętokrzyski, który na starcie zgromadził elitę motocyklistów z Brumem, Żyrardowem i Jankowskim na czele.



Zasłużony sportowiec, pięściarz kielecki Gwardii — Stanisław Baran godnie reprezentuje barwy klubowe i Okręgu w wadze średniej.

NALEŻY ZWIEKSZYĆ OPIEKĘ IDEOLOGICZNĄ ORAZ POMOC ORGANIZACYJNĄ DLA SPORTU WIEJSKIEGO, UAKTYWNIĆ RADY SPORTU WIEJSKIEGO, ZWIEKSZYĆ IŁOŚĆ I PODNIEŚĆ POZIOM PRACY LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH. ZRZESZENIA SPORTOWE DZIAŁAJĄCE NA TERENIE MIASTA WINNY STWORZYĆ EKIPY ŁĄCZNOŚCI SPORTOWEJ ZE WSIĄ.

Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR

PŁYWANIE

Najsilniejszym ośrodkiem pływackim w województwie jest Ostrowiec Sw. Zespół wapieniowski Stali — KSZO zdobył mistrzostwo Polski w I-iej rundzie rozgrywek ligowych. Nadto pływacy ostrowieccy m. inn. Rybkowski, Tura, Majewski, Zajac osiągnęli szereg doskonałych wyników. I tak np. Tura zdobył mistrzostwo Polski juniorów na dystansie 400 m st. dow. a Rybkowski na zawodach międzynarodowych zajął 3 miejsce i został powołany do reprezentacji Polski.

TENIS I PING-PONG

Najsilniejszym i najlepiej zorganizowanym ośrodkiem tenisa stołowego jest Częstochowa. Dalej idzie Radom. Niestety Kielce są najmniej aktywne w tej dziedzinie.

Urządzony we wrześniu w Kielcach pierwszy po wojnie turniej tenisowy przyniósł tytuł mistrzowski znanemu ping-ponściście Bassowi (Gwardia). W Częstochowie — Piksie. Najlepszym tenisistą radomskim okazał się Olejnik.

PIŁKA RĘCZNA I GIMNASTYKA
Z istniejących w województwie trzech okręgów KS i SZ najaktywniejszą aktywność przejawia Okręg w Radomiu, który ostatnio zorganizował dwa spotkania międzyokręgowe (z Kielcami i Częstochową) w siatkę i koszyk. Zakończonych bezapelacyjnymi zwycięstwami Radonia.

Poza młodzieżą szkolną, która w dniu Święta Sportowego dała szereg pokazów gimnastycznych, tylko nieliczne kluby dysponują sekcjami gimnastycznymi. Rozwój gimnastyki uтрудnia w dużej mierze brak sal gimnastycznych. Z istniejących najlepiej przystosowana jest sala przy Ośrodku WF w Kielcach. W styczniu 1950 r. nastąpi oddanie do użytku nowej sali gimnastycznej przy Liceum Przemysłowym w Starachowicach.

Czesław Michniak



SOBOTA, 31 GRUDNIA
na fali 1339,3 m.

8.35 Program dnia. 8.40 „Głos młodych”. 8.50 Na zakończenie roku. 9.40 „Niziny”. 10.00 Skrzynka PKC. 10.10 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Wielkie morze”. 11.35 Pieśni kompozytorów polskich. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Nowy numer „Odrodzenia”. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Osiągnięcia roku 1949. 19.00 „Rok 1949 w muzyce”. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Audycja satyryczna. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Program na dzień 1 stycznia 1950 roku. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Przemówienie prezesa Centralnego Urzędu Radiofonii. 0.04

Powitanie roku 1950. 0.15 Muzyka taneczna. 1.30 Muzyka taneczna. 3.00 Hymn i koniec audycji.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA
na fali 1339,3 m.

8.20 Program dnia. 8.25 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.50 Promienie kosmiczne. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.40 „Głos młodych”. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.35 Muzyka. 12.00 Dziennik południowy. 12.15 Popularny poranek symfoniczny. 13.15 D. c. Peranku symfonicznego. 13.45 „Z życia ZSRR”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Piosenki. 16.40 Reportaż popularno-naukowy. 17.00 „Hrabina”, — opera. 17.50 Felieton. 18.30 „Oblicze dnia”. 18.50 D. c. opery. 19.25 „AV rytme taneczne”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.40 „Wieczorna serenada”. 21.00 Audycja rozrywkowa „Rogacz czterogłowy”. 21.55 Koncert Chopinowski w wyk. H. Czerny — Stefaniak. 22.05 Muzyka rozrywkowa. 22.15 Wiadomości.

ANTONINA KOPAJEWA

Miłość dr. Arzanowa

TŁUM. ZOFIA ŁAPKA

— Ta-ak, ta-ak. — mrucał przyciskając słuchawkę do piersi. Oddychał! Jeszcze! Płuca po prostu, jak miech kowalski! Ta-ak... — posłuchał, opukał, obrócił doktora stojącego ze skrzyżowanymi na gołej piersi rękami. — Zbadam jeszcze serce. Ta-ak. Serce bije jak młot. Organizm silny i zdrowy jak kuznia. Słowo daję! Pierwszorzędna konstytucja, świetna! — zachwycił się felczer, patrząc z przyjemnością na gładki tors doktora, na miękkie obciężone aksamitną skórą i nachmurzoną twarz.

— Gdzie tam pierwszorzędna! — rzekł Jan uśmiechając się z przymusem. — Pierwszy raz to słyszę. — Mówię to nie po to, żeby sprawić panu przyjemność, ale szczerze z całego serca. Nie mogę tylko zrozumieć gdzie pana zakało i co. Może przemęczenie? Najlepiej wypić kieliszek wódki... dla dyzentezji i wszystko przejdzie.

Doktor wziął podany mu przez Chiżniaka kieliszek i chwilę patrzył nań zamyślony pod światło. Na stole stał półmisek pełen gorących koldunów i talerzyki z zakąską.

— Czysta! — rzekł Chiżniak. — Przeczyszta jak lza. — Dlaczego rodzą się żenski? — zażartował doktor... To jest przecież „on”.

— Rzeczywiście! Rozwodniony, ale „on”, — podchwycił Chiżniak. Mocny strasznie! Diabelski trunek

62 po prostu! W zeszłym tygodniu córka Martemianowa weszła do sklepu monopolu spirytusowego, postąpiła trochę przy ladzie, nawąchała się spirytusu i zemdlą.

Pani Helena pokiwała ze zdziwieniem głową:

— Samym zapachem się upiła?

— No, co prawda nie od samego zapachu... To akurat z twojej dziedziny... Leczyli ją kiedyś na radiculit, miała chore nogi. Po tym wypadku w magazynie zupełnie odjęło jej władzę w nogach. Leży biedaczka.

— Już wiem, która to, — rzekła żywo Helena. —

Trzeba będzie robić jej cesarskie cięcie. Ma obie nogi zupełnie sparaliżowane i mięśnie brzucha też nie pracują. To jej pierwa ciąża. Sama w żaden sposób nie urodzi.

— A w którym jest miesiącu? — spytał Arzanow.

— Już pełne osiem. Zdaje mi się, że popłatała terminy i źle liczy. Według mnie lada dzień powinna urodzić.

— Neuropatolog już ją badał?

— Dziś powinna być diagnoza — podpowiedział pośpiesznie Chiżniak.

— Sam się nią jutro zajmę — postanowił doktor. — Zbadam, potem poślę na rentgena. Nie podoba mi się jej stan.

— Pamięta pan, co było z żoną geologa w zeszłym roku? — przypomniała Helena.

— Jakże bym nie pamiętał! Badałem ją razem z Walerianem... Jak mu było po ojcu... Walerianowiczem...

— Walentynowiczem, — poprawiła akuszerka.

— Nie, jako neuropatolog powinien się raczej nazywać tak uspakajająco... Walerianowicz... Zbadaliśmy ją i wydaliśmy opinię: oponiak. Operowałem ją. Opuchlina miała rozmiary: dziesięć centymetrów na osiem... — Chiżniak wyominał z satysfakcją: Ładna była operacja?

— Czwartego maja była operowana, a szesnastego czerwca zaczęła rodzić, — przypominała sobie Helena.

Zdażyła już przez ten czas wrócić do normalnego stanu:

interesowała się wszystkim, spytała o rodzinę, o siebie, zaczęła dbać o czystość. Uroczliwa wspaniałego chłopaka! Odbierałam jej dziecko...

Helena chciała coś dodać, ale w tej chwili ktoś zapukał do drzwi i do pokoju wszedł Igor Korobiecyn.

Był tu bardzo rzadkim gościem i wszyscy spojrzeli na niego z takim oczekiwaniem, jak gdyby miał oznajmić coś bardzo atrakcyjnego. I rzeczywiście, przyszedł z posłaniem.

— W sobotę pani Pawa urządza wieczorek, — rzekł zwracając się raczej do Olgi niż do Jana. — Prosiła mnie, żeby państwo o tym zawiadomili... Jeśli chcecie się przylączyć...

W jego oczach, gdy spoglądał na Olę, było coś nieczystego, małe usta układały się jakoś obraźliwie, cała postać wiotka i szczupła tchnęła nonszalancją.

„Czyżby ten?” — pomyślał doktor, przenosząc bawdawe spojrzenie na Olę. Tak, wydawało się, że cała jej obecność nagle przepadła: twarz, zwrócona do Igora jaśniała żywym zainteresowaniem. „Tak, en!” — jęknął w duchu oszołomiony Jan.

— Zgadza się państwo? — spytał Korobiecyn, zwracając się do doktora.

— Nie, ja nie mogę — odrzekł głucho Arzanow, powstrzymując się z wielkim trudem od nagadania mu impertynencji.

— Szkoda, będzie bardzo wesoło. Pani Pawa tak prosiła...

— Nie mogę w żaden sposób. Mam dużo pracy. Jeśli żona ma chęć, to proszę, ja niestety nie mogę, — mówił doktor czując w piersiach straszną pustkę. — W tym tygodniu będę bardzo zajęty, — dodał rzucając na Olę żalose, a jednocześnie gniewne spojrzenie.

(dalszy ciąg jutro)